

CZARNOGÓRA

Czarnogóra to jedno z najmłodszych i najmniejszych państw Europy. Największą zaletą Czarnogóry jako wakacyjnej destynacji jest... jej mały rozmiar - wszystkie atrakcje skumulowane tu są na tak niewielkim terenie, że większość z nich zobaczyć można nawet podczas niezbyt długiej wizyty. Dużym ułatwieniem jest również niezłe rozwinięta komunikacja autobusowa, pozwalająca z łatwością zwiedzać kraj na własną rękę. Położony w sercu Europy kraj wciąż jeszcze pozostaje nieodkryty przez turystów, skrywając się w cieniu niezwykle popularnej Chorwacji. Czarnogóra przyciąga z każdym rokiem coraz więcej miłośników niezatłoczonych plaż, ale kraj ma do zaoferowania o wiele więcej niebanalnych miejsc niż tylko słoneczne wybrzeże. Niezwykle urokliwe miejscowości, zachwycająca przyroda i możliwość uprawiania ekstremalnych sportów - te i mnóstwo innych atrakcji skrywa to maleńkie i niepozorne na pierwszy rzut oka państewko.



Zanurzyć się w średniowieczu.

Nadaną przez południowych Słowian nazwę miasta **Kotor** przetłumaczyć można jako „zanurzyć się w średniowieczu”. Otoczone z trzech stron górami portowe miasto, pełne wąskich uliczek, placów, kościołów i cerkwi jest jednym z najlepiej zachowanych średniowiecznych kompleksów w południowo-wschodniej Europie. Dlatego też Stare Miasto Kotoru w 1979 roku zostało wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. W lutym i sierpniu odbywa się tu uliczny karnawał, a kotorskie ulice wypełniają się tłumami kolorowych przebierańców.

Jeśli zawitacie w lutym do Czarnogóry, nie omińcie także odbywającego się wtedy w **Herceg Novi** Święta Mimosy. Gdy zakwitną tu pierwsze kwiaty, mieszkańcy i turyści spotykają się na nadmorskiej promenadzie i wspólnie uczują. Herceg Novi nazywa się miastem wiecznej zieleni, słońca i promenad. Słońce świeci tu przez 200 dni w roku, co czyni je najbardziej słonecznym miastem nad Adriatykiem. Warto je odwiedzić także ze względu na zabudowę - 700-letnią historię Herceg Novi odzwierciedla niezwykła mieszanka stylów architektonicznych.

Wyspa rybaków i mały Dubrownik.

W miejscu, gdzie znajduje się dzisiejsze miasto **Budva** osadnictwo istniało już 500 lat p.n.e. - jest to najstarsze miasto na terenie całej Czarnogóry. Wysunięte lekko w morze względem wybrzeża i otoczone murami Stare Miasto łatwo można pomylić z Dubrownikiem. Na obecny wygląd Budvy mieli niebagatelny wpływ Wenecjanie, którzy uczynili je prawdziwą perłą architektury. Można tu przenocować w jednym z licznych apartamentów i zasmakować bałkańskich klimatów nawet lepiej, niż w wypełnionym turystami Dubrowniku.

W okolicach Budvy znajduje się miejsce uznawane za najpiękniejsze w Czarnogórze i dlatego też zdobiące większość pocztówek i okładek przewodników z tego kraju - **Sveti Stefan**, czyli Wyspa św. Stefana. Niegdyś mieszkali tu ubodzy rybacy, dziś jest to wyjątkowe miasteczko-hotel. Swoją oazę odnalazło tu wiele sławnych osób, między innymi Sophia Loren.

Dziewicza przyroda i adrenalina.

Największe na Bałkanach jezioro, najgłębszy w Europie kanion, jedyny fiord południa... A to tylko część z przyrodniczych atrakcji na terenie Czarnogóry. Dzięki tego rodzaju walorom Montenegro jest idealnym miejscem dla miłośników różnych dyscyplin turystyki kwalifikowanej. Najciekawszą z atrakcji jest rafting na rzece Tara, odbywany w najdłuższym i najgłębszym kanionie Europy. Istnieją różne jego opcje, od najprostszych, którym podoła każdy amator, po bardziej ekstremalne spływy, czasami nawet trwające dłużej niż jeden dzień czy odbywające się w nocy. Paralotniarstwo także staje się coraz bardziej popularną dyscypliną - szczególnie na riwierze, gdzie z nieba dostrzec można najpiękniejsze widoki gór wtopionych w morze. Istnieje także możliwość wędrowek po górach, a także i jazdy na nartach - ale tylko w miesiącach zimowych. Osoby, które nie są spragnione aż tak mocnych wrażeń, zdecydować się mogą na wycieczkę statkiem po Zatoce Kotorskiej i obejrzenie jedynego w tej części Europy fiordu, bądź na wizytę w Parku Narodowym Biogradska Góra, gdzie znajduje się lazurkowe jezioro nazywane przez polskich turystów „czarnogórskim Morskim Okiem”.

CZARNOGÓRA

ULCINJ

Warte zobaczenia jest bez wątpienia **Ulcinj**, które, jak podają źródła jest jednym z najstarszych miast nad Adriatykiem, bo liczącym sobie około dwa tysiące lat! W tym miejscu od stuleci spotykały się kultury Zachodu i Wschodu, co widoczne jest w każdym zakątku tego miasta. Początki osadnictwa sięgają V wieku p.n.e. Początkowo, założone przez indoeuropejski naród Ilirów miasto nosiło nazwę Colchinijum, po podboju przez Rzymian nazwę tę zmieniono na Olcinijum, która z czasem ewoluowała w Ulcinj. Rzymianie nadali miastu prawa miejskie i uczynili z niego stolicę municypium. Po upadku Cesarstwa Ulcinj wraz z całym terenem Czarnogóry przeszło pod władzę Bizancjum i wraz ze swoimi mieszkańcami zostało ochrzczone. Jako bogaty port położony w strategicznym miejscu Ulcinj przez wieki było polem walk między mocarstwami. Przechodziło kolejno w ręce rzymskie, bizantyjskie, mongolskie, weneckie i w końcu, razem z całym terytorium Czarnogóry w tureckie. Chociaż i tak panowanie otomańskie dotarło do tego miasta z opóźnieniem, bo dopiero w 1571 roku. Turcy zmienili zasadniczo wygląd miasta budując meczety, medresy (muzułmańskie szkoły), minarety, fontanny i łaźnie tureckie i nadając Ulcinj wyraźnie orientalny charakter. Jeszcze w XIX wieku większość mieszkańców miasta stanowili muzułmanie.

Po 1878 roku miasto weszło w skład państwa Czarnogóry. W czasie II wojny światowej było okupowane przez Włochów, później przez Niemców aż do wyzwolenia przez partyzanckie wojska Josipa Broza Tity.

Z Ulcinj wiąże się kilka ciekawych legend, które warto poznać. Większość wywodzi się nie z czasów założenia miasta, ale z okresu, gdy było ono „republiką piratów” zamieszkiwaną w większości przez typy spod ciemnej gwiazdy i łotrów i trudniących się piractwem. Ten historyczny fakt rzeczywiście miał miejsce. Po zakończeniu Kandiskiej wojny w 1669 roku prawie pół tysiąca piratów tunezyjskiego i algierskiego pochodzenia wybrało to portowe miasto na swoją siedzibę. Piraci nie zajmowali się wyłącznie napadaniem i rabowaniem weneckich, greckich i tureckich statków kupieckich, ale także handlem niewolnikami. Przeprowadzali się na drugi brzeg Mora Adriatyckiego, do Włoszech i Dalmacji a także na wybrzeża Afryki i napadając na nadbrzeżne miejscowości brali ich mieszkańców do niewoli. Do dziś w Ulcinj żyją potomkowie czarnych wyzwolenców, a w mieście można oglądać zakratowane lochy, w których przetrzymywani byli pojmani czekając na targ niewolników. Bogatszych wymieniano za okup ich rodzin, biedniejszych sprzedawano od razu. Według jednej z legend pirackie lochy odwiedził także *Miguel de Cervantes*, autor „*Don Kichota*”. *Hiszpański pisarz został wzięty do niewoli przez berberyjskich piratów po bitwie morskiej pod Lepanto*. Wykupiony został przez rodzinę dopiero po pięciu latach, więc w lochu miał dużo czasu na myślenie. A wymyślił ponoć sporo, bo kolejna z legend mówi, że imię ukochanej Don Kichota- Dulcinei autor zaczerpnął od weneckiej nazwy miasta Ulcinj – Dulcigno.

Niechlubna sława miasta jako pirackiego gniazda przetrwała aż do końca XVIII wieku, a z morskimi rozbójnikami rozprawiono się ostatecznie w XIX wieku.

Jeszcze jedna z ulcinjskich legend to przekazywana z pokolenia na pokolenie historia o piracie Lice Ceni. Kapitan wraz ze swoją piracką załogą ponoć zaatakował i zatopił statek wiozący pielgrzymów do Mekki. Gdy wieść o tym wydarzeniu doszła do uszu sułtana nakazał znalezienie, pojmanie i dostarczenie mu Liki żywego lub martwego. W tym samym czasie na

CZARNOGÓRA

morzu pojawił się jednak kolejny wielki rozbójnik- Lambro zwany także Aralampija. Pirat tak bardzo dokuczał Turkom, że Sułtan zmienił zdanie i nie dość, że obiecał Lice darowanie życia, to jeszcze przyrzekł mu nagrodę w zamian za zabicie Lambra. Po epickim pojedynku, w czasie którego Lambro poległ, Sułtan faktycznie dotrzymał danego słowa i powierzył Lice stanowisko kapitana tureckiej floty. Legenda Liki jest raczej historią opowiadaną dzieciom, ale też jedną z wielu, jakie opowiadają o piratach, którzy faktycznie przez kawał czasu gospodarzyli w Ulcinj.

Miasto poza piękną, historyczną starówką i swoim orientalnym charakterem posiada także najdłuższą po tej stronie Adriatyku plażę, Saharę, czyli tzw. Wielką Plażę, która ciągnie się na przestrzeni 13 km i 700-metrową Małą Plażę w zatoce Rana w pobliżu starówki, na której dawniej świętowali zwycięskie wyprawy piraci. Obie plaże wyścielane są drobnym piaskiem, który jest charakterystyczny dla tego miejsca. Wśród oliwnych gajów znaleźć można także plażę żwirową, tzw. Valdanos, która ciągnie się na przestrzeni 800 metrów.

KOTOR

Położony nad Zatoką Kotorską, w wyjątkowo pięknym krajobrazie, z trzech stron otoczony górami Kotor jest mieszanką stylów architektonicznych, narodowości i wyznań. Pierwsza osada założona w miejscu dzisiejszego Kotoru w 168 r. p.n.e. nosiła nazwę Akurion. Rzymianie zmienili ją na Acruvium, Bizantyjczycy na Dekaderon, a potem Słowianie na Catera, Catarum-Kotor. Miasto jako ważny ośrodek handlowy rozwinęło się pod rządami serbskimi w XII wieku. Po przegranej przez Serbów bitwie na Kosowym Polu Kotor przeszedł kolejno w ręce chorwacko-węgierskie i bośniackie, żeby w końcu w XV wieku uniezależnić się i stworzyć niepodległą republikę. Jednak zagrożenie tureckie zmusiło miasto do oddania się pod opiekę Wenecji, pod którą pozostawało aż do 1797 roku. To Wenecjanie wybudowali ciągnące się prawie 5 km wokół miasta mury obronne, które ochroniły Kotor przed najezdami tureckimi (to jedno z dwóch czarnogórskich miast nigdy przez Turków niezdobytych) i pomogły zachować w świetnym stanie wspaniałą architekturę miasta. W swojej historii Kotor przetrwał kilka silnych trzęsień ziemi, okupacje austriacką, rosyjską, francuską, włoską i niemiecką, by w końcu w 1979 roku zostać wpisanym na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Architektura, na którą składają się zabytki stylu romańskiego, gotyckiego, renesansowego i barokowego, oraz labiryntowa budowa dróg i przejść mająca dawniej zapewnić większą obronność sprawiają, że Kotor stanowi gratkę dla fanów tak historii, jak i architektury. Warta zobaczenia jest szczególnie starówka, do której prowadzą trzy renesansowe bramy. Na głównym placu- Placu Broni, którego nazwa wzięła się od arsenału mieszczącego się dawniej w tym miejscu znajduje się zbudowana przez Wenecjan wieża zegarowa z 1602 roku- znak charakterystyczny miasta oraz średniowieczny pręgierz. Na kolejnym placu miasta- Placu Jedności i Braterstwa dominuje romańsko- bizantyjska cerkiew św. Łukasza zbudowana w 1195 roku. Na Trg Ustanka mornara z kolei znajduje się Katedra św. Tryfona, czyli jeden z najważniejszych romańskich zabytków Kotoru. W katedralnym skarbcu znajduje się srebrny relikwiarz z głową św. Tryfona- patrona miasta, tryptyk Girolama da Santa Croce, złote i srebrne przybory liturgiczne z XIV-XX w. , a także polski akcent- krzyż, którym legat papieski, błogosławiony Marek z Aviano błogosławił wojska Jana III Sobieskiego w czasie bitwy pod Wiedniem w 1683 roku.

Miasto pełne jest katolickich i prawosławnych świątyń romańskich i gotyckich, barokowych budynków i renesansowych pałaców. Widoczne są tu także wpływy weneckiej szkoły architektury.

CZARNOGÓRA

W pobliżu Kotoru można zobaczyć również jedyną na Adriatyku sztuczną wyspę, w całości usypaną przez ludzi – jest to Gospa od Škrpjela, czyli Wyspa Matki Boskiej na Skale. W miejscu gdzie teraz znajduje się wyspa, dawniej z morza wystawała jedynie spiczasta skała. Według legendy w czasie nocnego połowu ryb, 22. lipca 1452r. dwaj bracia Mortešić znaleźli na niej obraz Matki Boskiej. Trzy razy umieszczano go w kościele św. Marka w Peraście i trzy razy w tajemniczy sposób obraz wracał na skałę. W tej sytuacji mieszkańcy Kotoru z głazów i zatopionych tureckich okrętów usypali wokół skały wyspę, na której już w XV wieku postawiono pierwszą świątynię. Dzisiejszy Kościół Matki Boskiej na Skale powstał w 1630 roku, a w jego wnętrzu znajdują się m.in. srebrne wotywnie płyty z wygrawerowanymi sylwetkami statków oddanych pod opiekę Matki Boskiej ze Skały. I tutaj znajduje się kolejny polski akcent: wśród statków jeden nosi nazwę „Sobieski” na cześć zwycięstwa polskiego króla pod Wiedniem.

BUDVA

Historycy twierdzą, że początkowo była to wyspa, która z czasem w naturalny sposób lub przez działanie człowieka połączyła się ze stałym lądem i utworzyła mały półwysep. Początki miasta sięgają antyku. W VI-V wieku Grecy założyli tutaj emporium, czyli ośrodek handlowy, który nazwali Butua. Rzymianie zmienili tę nazwę na Butuanum i włączyli miasto do prowincji Dalmacji. Podobnie jak inne czarnogórskie miasta Budva przechodziła przez ręce serbskie, tureckie i austriackie. Przez stulecia głównymi zarządzającymi miastem byli weneccy rektorzy, którzy rządili w Budvie aż do upadku Rzeczypospolitej Weneckiej w 1797 roku. Austriacy, którzy przejęli miasto wybudowali Cytadelę, mającą chronić Budwę od strony morza, którą można podziwiać do dzisiaj. Zbudowane pod koniec XV wieku stare miasto otaczają mury obronne z wieżami i bramami. Starówka pełna jest krętych, wąskich uliczek i niewielkich placów, które przywodzą na myśl typową śródziemnomorską zabudowę. Najbardziej warte zobaczenia budynki to pochodzące z okresu średniowiecza i budowane według włoskich projektantów świątynie: kościół św. Jana z VII wieku, kościół Bogurodzicy, czyli Bogorodica crkva lub Santa Maria in Punta, wybudowany w 840 roku oraz najmłodszy, wybudowany w 1804 roku kościół p.w. Świętej Trójcy. Budva pełna jest wspaniałych miejsc widokowych i pięknych plaż. Corocznie także odbywają się tutaj festiwale kulturalno- artystyczne. Pierwszy z nich to czerwcowy Music Festival Budva, czyli Festiwal Piosenki Śródziemnomorskiej, który promuje artystów grających tradycyjną bałkańską muzykę, a także Międzynarodowy Festiwal Teatralny trwający od lipca do połowy września, kiedy to przedstawienia i spektakle odbywają się nie tylko w teatrach, ale też w zabytkowych miejscach a nawet pod gołym niebem.

SVETI STEFAN

Jest to jedno z ciekawszych miejsc w Czarnogórze, Sveti Stefan bowiem nazywany jest miastem- hotelem. Położona niedaleko od Budvy wyspa połączona jest obecnie ze stałym lądem podbudowaną mierzeją. Pierwsze dokumenty potwierdzające istnienie osady na Svetim Stefanie pochodzą z 1442 roku i mówią o dwunastu domach postawionych przez bogatych członków rodziny Paštrović. Z czasem budynków przybywało, aż wypełniły one całą wyspę i utworzyły miasteczko. Ciekawostką jest, że jeszcze w latach 50. XX wieku na Svetim Stefanie mieszkali przedstawiciele rodu Paštrovićów. W latach 60. Wybudowano tutaj także hotel, a rezydencje Paštrovićów przerobiono na apartamenty wypoczynkowe. Wyspę w ciągu lat odwiedzały liczne koronowane głowy a także gwiazdy, wśród nich na przykład Sophia Loren

CZARNOGÓRA

czy Sylvester Stallone. Na wyspie, poza hotelami znajdują się także zabytkowe cerkwie: najstarsza z nich, św. Stefana pochodzi z XV wieku i wzniesiona została na najwyższej skale wyspy, druga cerkiew, pod tym samym wezwaniem, pochodzi z 1894 roku. Na wyspie znajduje się także kościół Przeobrażenia pochodzący z 1693 roku.

HERCEG NOVI

Nazywane też „Miastem kwiatów” ze względu na kwitnące drzewa oliwne i cytrusowe nadające mu prawdziwie śródziemnomorski charakter. Miasto założone zostało w 1382 roku przez króla Tvrdko I Kotromanića i nazwane na początku Castelnuovo i wkrótce stało się ważnym ośrodkiem handlowym. Podobnie jak reszta Czarnogóry często było zdobywane i podbijane przez różne narody. W czasie I wojny światowej znacznie ucierpiało, ponieważ przez cały jej okres było ono bombardowane przez wojska Czarnogórskie w celu odbicia z rąk austriackich. Zachowały się jednak zabytkowy plac starego miasta nazywany Belavista, a na nim cerkiew św. Michała Archanioła założona w latach 1900-1910, kościół katolicki świętego Hieronima wybudowany w 1856 roku na miejscu zniszczonego meczetu. W mieście znajdują się także Sahat kula, czyli przypominająca figurę szachową wieża zegarowa z 1667 r., oraz Kanli Kula zbudowana przez Turków w 1487 roku i służąca do obrony miasta od strony lądu a także jako więzienie, po II wojnie światowej adaptowana na letni amfiteatr.

Nad miastem góruje zabytkowa twierdza Španjola, zbudowana, jak sama nazwa wskazuje przez Hiszpanów w 1538 roku, ale przerabiana następnie przez Turków jeszcze w XX wieku była wykorzystywana, a w czasie II wojny światowej służyła za więzienie.

Poza wspaniałymi zabytkami Herceg Novi posiada też piękną, 25-o metrową riwierę plaż położonych wśród lasów oliwnych, mandarynkowych i cytrusowych, podwodne grotty i jaskinie, oraz zatopione okręty wojenne i statki kupieckie u wybrzeży.

BAR

Bar leży na wprost włoskiego miasta Bari, po przeciwnej stronie Adriatyku. Założone zostało w VI wieku, a w średniowieczu stało się potężnym ośrodkiem handlowym, porównywanym nawet z weneckim w tamtym czasie Dubrownikiem. Za czasów protekcji weneckiej miasto posiadało własną flagę, wojsko, a nawet monetę, potem przeszło w ręce tureckie. Starą część miasta w XIX wieku zniszczył ostrzał artyleryjski, następnie wybuch amunicji przechowywanej w katedrze i kolejny taki wybuch w kościele św. Mikołaja na początku XX wieku. Już należąc do Jugosławii Bar przeszedł dodatkowo trzęsienie ziemi, które starą część miasta zamieniło w ruiny. Obecnie trwają prace mające na celu zachowanie w jak najlepszym stanie ocalałych zabytków. Wśród nich znajdują się pozostałości ok. 240-u domów, pałaców i świątyń, oraz między innymi XVII-wieczny meczet, pozostałości katedry św. Jerzego i XIX-wieczna kamienna wieża zegarowa. Mimo dużego stopnia zniszczenia Stary Bar i tak jest jednym z lepiej zachowanych miast warownych w Czarnogórze. Drugą część miasta, Nowy Bar jest bardziej skomercjalizowana- to jeden z większych kurortów turystycznych i największy port na terenie Czarnogóry.

We wschodniej części miasta znajduje się także Stara Maslina- jedno z najstarszych drzew oliwnych w całej Europie, mające ponad 2000 lat, czyli pamiętające czasy Chrystusa, ale wciąż

CZARNOGÓRA

owocujące! Stara Maslina od 1963 roku jest chroniona jako pomnik przyrody, a według legendy od stuleci pod jej koroną dochodziło do pojednania skłóconych rodzin.

PERAST

Od samego początku swojego istnienia miasto było bardzo mocno związane z morzem. Posiadało stocznię zanim otrzymało prawa miejskie, co nastąpiło pod koniec XVI wieku. Działająca od 1336 roku stocznia została zamknięta dopiero w XIX wieku. „Złoty wiek” Perast przeżywał w okresie XVII- XVIII wieku, kiedy budowane tutaj statki pływały po morzach całego świata i powstała jedna z najbardziej znanych szkół morskich, gdzie uczył sławny matematyk i marynarz Mark Martinović. Pod jego skrzydłami zdobywali doświadczenie rosyjscy książęta wysyłani tu na nauki przez cara Piotra Wielkiego, co potwierdzają historyczne księgi.

Plan miasta jest prosty, wygląda trochę jak grzebień: jedna, długa ulica biegnie przez całe miasto wzdłuż wybrzeża, od niej odchodzą liczne schody prowadzące do górnej jego części. A w niej znajduje się XV-wieczny kościół św. Mikołaja, który według planów miał mieć trzy nawy, jednak z braku pieniędzy projekt ten nigdy nie został zrealizowany. Dzisiaj w zakrystii i prezbiterium świątyni znajdują się muzeum i biblioteka z bogatym księgozbiorem. Ostatnim dobudowanym elementem kościoła jest powstała w 1691 roku piękna dzwonnica. Na zachodniej ścianie świątyni znajduje się tablica upamiętniająca zwycięstwo wojsk Perastu nad Turkami 15. maja 1654 roku. Inną pamiątką tamtego dnia jest święto „Rzucania koguta”, które odbywa się corocznie 15. czerwca, a które ma symbolizować bohaterstwo i spryt, jakimi w czasie walki wykazali się mieszkańcy miasta.

Poza kościołem św. Marka Perast posiada także 17 innych świątyń- tak kościołów, jak i cerkwi, oraz rozliczne pałace, teraz najczęściej opuszczone, niemniej jednak będące świadectwem dawnego bogactwa miasta. Jednym z takich zabytkowych pałaców jest wybudowany pod koniec XVII wieku renesansowo- barokowy Pałac Bujovića. Według legendy dumny z budowli właściciel pałacu po ukończeniu jego budowy zapytał głównego architekta czy można wybudować coś piękniejszego. Gdy architekt odpowiedział twierdząco, został przez rozgniewanego Bujovića wepchnięty do morza. Dzisiaj w budynku pałacu znajduje się muzeum miasta gromadzące liczne dokumenty, plany i zdjęcia świadczące o jego długiej i bogatej historii.

Czarnogóra posiada oczywiście znacznie więcej ciekawych miejsc do odwiedzenia. Pełna jest zabytkowych miasteczek, w których mieszają się style gotycki, romański, renesansowy i barokowy, kultury Zachodu i Orientu, a nawet religie. Ta specyficzna mieszanka sprawia, że pasjonaci historii, sztuki i architektury nie są w stanie się tutaj nudzić. Śródziemnomorski klimat tego miejsca oferuje także mnóstwo ścieżek spacerowych wśród gajów oliwnych i cytrusowych, pięknych piaszczystych plaż, szlaków widokowych, a także pozwala na aktywny wypoczynek: górskie wspinaczki, żeglowanie czy nurkowanie.

Średnio przez 270 dni w roku jest tutaj bardzo ciepło, egzotycznie, śródziemnomorsko, ale wciąż nie tak komercyjnie jak we Włoszech czy Chorwacji. Czarnogóra jest niejako esencją tego czym Bałkany tak naprawdę są: różnorodnością w pełnej krasie.